

## PATRIOTYZM PRYMASA WYSZYŃSKIEGO.

28 maja minęła 34 rocznica śmierci wielkiego Polaka Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Był wielkim Polakiem, kapłanem, człowiekiem niezwykłej wiary którego życie i działalność wpisały się na trwałe do historii naszego narodu. Jego nauka, myśl społeczna i patriotyzm pozostają aktualne i mają szczególne znaczenie dla odradzającej się Rzeczypospolitej.

Trzeba będzie wnikliwej kwerendy archiwalnej, aby w pełni ocenić dokonania tego wielkiego człowieka. Trudno dzisiaj wyjaśnić, jak to się stało, że w swym ponad trzydziestoletnim posługiwaniu na stolicy prymasowskiej w okresach wielkich kryzysów i napięć społecznych, zmuszających partię komunistyczną do zmiany kolejnych ekip rządzących w latach 1956, 1970, 1976, 1980 kardynał Wyszyński był autorytetem moralnym, który ratował naród i państwo od interwencji sowieckiej i wojny domowej.

Stefan Wyszyński nie podał akademickiej definicji narodu, ale z jego nauczania wynika, że tworzy go społeczność ludzka, powiązana więzami wspólnych dziejów, kultury, tradycji, religii, wspólnych wartości i ideałów. Czynniki te kształtują charakter narodowy, są fundamentem identyfikującym naród. Prymas określał naród jako rodzinę rodzin. Siłę narodu mierzył poziomem moralnym rodziny. Twierdził, że naród i ziemia wraz z dobrami materialnymi i strukturami życia społecznego i politycznego stanowią ojczyznę.

Stefan Wyszyński w swym nauczaniu określił prawa i obowiązki narodu.

Do podstawowych praw zaliczył: prawo do istnienia, do jedności, do dziedzictwa kulturowego i do rozwoju. Prawo do istnienia wymienił jako najważniejsze, ponieważ jego istotę wyraża wola narodu do życia, która dla nas, Polaków powinna stać się przedmiotem narodowej chwały i fascynacji, bowiem za cenę wielkich cierpień i ofiar przetrwaliśmy próby wynarodowienia i eksterminację. Zwycięstwo zawdzięczamy naszym dziadom i ojcom, dla których największą miłością po Bogu była Polska.

Prymas był świadkiem wdrażania systemu komunistycznego, który ograniczając prawa Polaków, godził w istnienie bytu narodowego. Wymienione przez kardynała Wyszyńskiego zagrożenia wewnętrzne: wykorzenienie narodu z dziedzictwa kulturowego, programowa laicyzacja i ateizacja, lansowanie nienawiści i walki klasowej jako dźwigni postępu i demoralizacja ukształtowały dwulicowość Polaków.

Relatywizm dotknął wszystkie dziedziny życia społecznego, a nieuczciwość, nadużycia, marnotrawstwo i złodziejstwo stały się normą w państwie socjalistycznym, a obecnie w demokratycznym państwie prawa, jakim jest Rzeczypospolita, stały się niepisanym uprawnieniem rządzących.

Pierwsze ostre starcie pomiędzy kościołem a komunistami nastąpiło już 15 sierpnia 1945r. kiedy to prymas August Hlond ustanowił pięciu polskich prałatów administratorami apostolskimi na terenach nad Odrą i Nysą. Rząd nie

przyjął do wiadomości tej decyzji, lecz we wrześniu 1945r wypowiedział Stolicy Apostolskiej konkordat. Było to posunięcie zgodne z polityką rządu radzieckiego wobec papieża, co potwierdził moskiewski dziennik „Prawda” w którym czytamy, że „Klika która kieruje Kościołem katolickim w Polsce, podąża w pełni i wyłącznie linią Watykanu, który jest wrogiem pokoju i demokracji.” Odpowiedzią Stefana Wyszyńskiego, nowego prymasa mianowanego 12 listopada 1947r. były częste wizyty duszpasterskie na Ziemiach Odzyskanych.

Za rządów ekipy Bolesława Bieruta, Jakuba Bermana i Józefa Cyrankiewicza prymas Wyszyński podpisał w 1950 roku pierwsze porozumienie z rządem, które normowało istotne i ważne problemy dla życia i pracy Kościoła. Za cenę popierania polskiej racji stanu, w tym szczególnie polityki państwa na ziemiach odzyskanych, Kościół otrzymał prawo nauczania religii w szkołach, prowadzenia pracy duszpasterskiej w wojsku i zakładach karnych, do wydawania prasy katolickiej oraz do działalności dobroczynnej i opiekuńczej. Komuniści zezwolili na działalność Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu i uznali władzę papieża nad Kościołem w kwestiach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, wymogli jednak na Episkopacie podpisanie oświadczenia w sprawie pokoju międzynarodowego tzw. Apelu Sztokholmskiego i deklaracji z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Porozumienie było ustawicznie przez władze łamane. 28 stycznia 1951r. usunięto dotychczasowych biskupów ordynariuszy z Ziem Odzyskanych, obsadzając diecezje wikariuszami generalnymi. Odmówiono objęcia diecezji przez biskupów tytularnych mianowanych przez Piusa XII .

W 1952r. zlikwidowane zostały niższe seminaria duchowne i nowicjaty zakonne aresztowano arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Bazika a Stefanowi Wyszyńskiemu nie wydano paszportu do Rzymu, gdzie miał odebrać kapelusze kardynalski.

W 1953r. zakończył się proces księży kurii krakowskiej, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych. Kiedy jednak komuniści wydali dekret o obsadzeniu stanowisk przez Państwo Stefan Wyszyński w imieniu Episkopatu wystosował do Bolesława Biureta 21 maja 1953 roku memoriał NON POSSUMUS( NIE POZWALAMY), w który przeciwstawił się bezkarnej polityce władz wobec Kościoła, terrorowi służb bezpieczeństwa, pokazowym procesom księży, rozgrabianiu majątku Caritas.

Dnia 14 września rozpoczął się pokazowy proces biskupa Czesława Kaczmarka który zakończył się 22 września. Prymas Wyszyński został aresztowany cztery dni później 26. września i osadzony w Rychwałdzie Królewskim, Stoczku Warmińskim, Prudniku oraz w Komańczy, gdzie po zapoznaniu się z treścią czterech komunikatów i deklaracją Episkopatu Polski ogłoszonych po Jego aresztowaniu, przekonał się, że jego ofiara była potrzebna dla podniesienia moralnego autorytetu Kościoła w oczach społeczeństwa. Posunięcia biskupów nie potępił, ponieważ działali pod presją szantażu. W Komańczy 16 maja 1956r.

pisze tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu i przygotowuje komentarz do przyrzeczeń zawartych w Ślubach których tekst został złożony na Jasnej Górze 26 sierpnia.

Dnia 28 października 1956r. po trzech latach odosobnienia powraca do Warszawy i obejmuje na nowo swoje obowiązki.

Po historycznych wydarzeniach czerwca i października 1956r. nastąpiła odwilż. Ogłoszony 8 grudnia Komunikat Komisji Wspólnej złożonej z przedstawicieli Rządu i Episkopatu , był niekwestionowany zwycięstwem Prymasa Tysiąclecia. Rząd zgodził się na zniesienie dekretu z 9 lutego 1953r.o obsadzeniu stanowisk duchownych, zagwarantował nadobowiązkowe nauczanie religii w szkole, uzgodnił zasady opieki duszpasterskiej nad chorymi w szpitalach i w więzieniach, zezwolił na powrót zakonnic wysiedlonych 1953r z województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego i księży wysiedlonych z Ziemi Zachodnich, na emigracje zakonnic niemieckich oraz zezwolił na objęcie stolic biskupich przez pięciu biskupów ustanowionych przez Stolicę Apostolską na Ziemiach Odzyskanych. Dzięki olbrzymiemu autorytetowi kardynała Stefana Wyszyńskiego Polska Nie podzieliła losu Węgier.

Nowy etap walki z kościołem zapoczątkowała ustawa aborcyjna z 27 kwietnia 1956 roku która wychodziła do ograniczenia przyrostu naturalnego w Europie Środkowo – Wschodniej. Prymas w kazaniach obalał argumenty komunistów tłumaczących, że została ona wprowadzona dla polepszenia życia obywateli. Mówił że: „jak długo w kołyskach będą płakały dzieci polskich matek, jak długo będą do nich zwracały swoje ufne oczy i serca, dotąd możemy być spokojni o przyszłość naszego Narodu.” Apelowal do sumień rodaków: „Nigdy nie byliśmy Narodem grabarzy , bo nikogo nie pochowaliśmy, szanując wolność wszystkich. Chodzi o polską rację stanu – o być albo nie być Narodu. ”Przekonywał, że postęp ekonomiczny, kulturalny i społeczny dokonuje się w narodach młodych.” Powołał się też na argument natury politycznej twierdząc, że między dwoma narodami, rosyjskim i niemieckim, nie może funkcjonować mały naród, tym bardziej że obaj sąsiedzi byli zainteresowani osłabieniem i podporządkowaniem Polski i uczynienia z niej małego folwarcznego narodku. Zdaniem Prymasa warunkiem utrzymania się Polski w pozycji liczącego się narodu w Europie jest posiadanie co najmniej 80 milionów ludności. Problem ten poruszał w rozmowach z przedstawicielami władz państwowych.

Rok 1958 był przełomowy w dziedzinie stosunków między kościołem a państwem. Rząd komunistyczny rozpoczął wówczas otwartą walkę z Episkopatem. .

Prymas Wyszyński , powołując się na encyklikę Jana XXII twierdził, że to czy ustrój społeczny jest sprawiedliwy zależy w dużym stopniu od ludzi sprawujących władzę. Jeżeli w pogoni za zaszczytami i pieniędzmi odrzucili prawo naturalne i obiektywizm wobec wszystkich obywateli gardzili miłością i prawdą , utracili wiarygodność i szacunek narodu, to powinni odejść, bo działają na szkodę narodu i państwa. Polacy starali się zmienić kolejne ekipy rządowe,

bo nie mogli zrzucić komunizmu, którego broniły wojska Paktu Warszawskiego w ramach słynnej doktryny Breżniewa. Zatem kardynał Wyszyński wskazywał na konieczność ewolucji realnego socjalizmu w kierunku pluralizmu i solidaryzmu społecznego, respektowania indywidualnego i społecznego charakteru wolności, przywrócenia pracy właściwej godności, odejściu od ateizmu i laicyzacji życia obywateli. Zlekceważenie tych wskazówek przez władze pogłębiło przepaść pomiędzy nią a narodem. Rządzący zapomnieli, że naród z konieczności dał im przyzwolenie na sprawowanie władzy i że w momencie uzyskania całkowitej niepodległości może je im odebrać. W piśmie do Sekretariatu Stanu 9 listopada 1962r Prymas napisał:

„Polacy są narodem intelektualistów, miłujących własne zdanie i własną wolność. Nie nadają się do ustroju koszarowego. I dlatego Naród został na boku izolując się duchowo od aparatu rządzonego od partii i rządu. Nie może być Polska nazywana Polską komunistyczną albo satelicką”- mówił Prymas.

Państwo według nauczania Stefana Wyszyńskiego jest odpowiedzialne za suwerenność kultury narodowej. Nie oznacza to, że ma ją izolować od innych kultur, ale zawsze musi mieć na względzie priorytet rodzimej kultury.

Prymas Wyszyński był człowiekiem niezwykle odważnym – wówczas kiedy autoryzował znany list do biskupów niemieckich z 1965 roku i wtedy, kiedy ostro wypowiadał się w sprawie zmian konstytucyjnych dotyczących zapisu kierowniczej roli partii, przynależności Polski do światowego bloku państw socjalistycznych oraz nierozzerwalności braterskich więzów ze Związkiem Radzieckim.

Wbrew złudzeniom władz, na złamanie oporu duchowieństwa, społeczeństw, autorytetu kościoła i samego prymasa w społeczeństwie polskim nadzieje Narodu Polskiego z minuty na minutę coraz bardziej rosły. W latach 80 stał się łącznikiem między władzami ludowymi a przedstawicielami „Solidarności”- mówił: „Ten ruch musi służyć przede wszystkim sprawie polskiej, to znaczy ludności polskiej, czy to będzie ludność rolnicza, czy robotnicza. Trzeba się strzec, żeby się nie wplątali ludzie którzy mają inne założenia, którzy są gdzieś uzależnieni i chcą przeprowadzić niepolskie sprawy” Prymas Wyszyński był wielkim mężem stanu i należał do najlepiej zorientowanych politycznie ludzi w kraju. Miał niezwykle dar rozstrzygania spornych problemów na gruncie moralno - politycznym.

Bronił wiary, godności narodu, piętnował nasze wady narodowe i nałogi, domagał się uznania prymatu moralności przed polityką. Uczył, że władza nie może być tyranem, a państwo zorganizowanym więzieniem.

Był niezłomnym obrońcą ziemi ojczyściej. Nawoływał nieustannie do stosowania właściwej strategii przestrzennego zagospodarowania kraju. Potępiał bezmyślną gospodarkę ziemią i niesprawiedliwe wywłaszczanie rolników, wyludnianie wsi i pozbawianie jej rąk do pracy.

Wołał: „Pilnujcie ziemi, dlatego że siła Polski nie polega na przemyśle tylko na rolnictwie”. Wskazania Prymasa zostały zlekceważone. Po dziesięciu latach

rządów lewacko - solidarnościowych zostały sprzedane za niewiele ponad 10% wartości wszystkie strategiczne gałęzie przemysłu, a polscy rolnicy są wykupywani przez zachód.

Stefan Wyszyński był wielkim politykiem, chociaż nie zajmował stanowisk politycznych. Uznany został przez naród za przywódcę, bo umiał się wsłuchiwać w wymowę wieków i potrafił odgadnąć pragnienia Polaków.

Przestrzegał, że ludzie ze starymi nałogami nie odnowią Ojczyzny i że daremna będzie ofiara krwi, poczynając od przelanej w Gdyni w 1970 roku, jeżeli „Klucz od kasy państwowej z rąk jednych złodziei przejdzie do rąk drugich złodziei”.

Stefan Wyszyński odniósł zwycięstwo nad komunizmem i buntującymi się raz po raz intelektualistami, zarzucającymi mu tradycjonalizm i wstawiennictwo, bo zaufał ludowi, który pozostał wierny Krzyżowi. Dziedzictwem, które nam pozostawił, jest katolicka Polska.

Czy to dziedzictwo przełożymy naszym dzieciom? Czy znajdziemy sposób na wrocie i przewrotne działania libertynów, którzy podkopując autorytet Kościoła znajdują aprobatę u inteligencji i przeciętnych ludzi rozczarowanych wolnością? Są to pytania trudne, ale światłem dla naszych działań niech będzie niezłomna postawa Księdza Prymasa, który całym swoim życiem, pracą, nauczaniem, modlitwą i heroicznym cierpieniem uczył miłości do Boga, człowieka, Ojczyzny i kochał Ojczyznę więcej jak własne serce.

Opracowała: Hanna Gerłowska.

Źródła: - Stefan Kardynał Wyszyński – Novum.  
- Nowy Przegląd Wszechpolski.